

Sygn. akt **XX GC 759/14**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 grudnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XX Wydział Gospodarczy w składzie:

Przewodniczący:	<i>SSO Iwona Grzegorzewska</i>
Protokolant:	sekr. sądowy Hanna Nowicka

po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy ze skargi (...) **S.A. w W.**

przeciwko **Fundacji (...) w W.**

o uchylenie wyroku sądu polubownego

orzeka:

1. Oddala skargę,
2. Zasądza od skarżącego (...) S.A. w W. na rzecz Fundacji (...) w W. kwotę 1 217,00 zł (jeden tysiąc dwieście siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w tym kwotę 1 200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

SSO Iwona Grzegorzewska

Sygn. akt **XX GC 759/14**

UZASADNIENIE

W dniu 25.07.2014r. (...) **S.A. z siedzibą w W.** (dalej: (...) S.A., Bank albo skarżący) wniósł przeciwko **Fundacji „(...)” w W.** (dalej: Fundacja albo przeciwnik) skargę o uchylenie wyroku Sądu Polubownego (Arbitrażowego) przy (...) Banków (...) (**SP (...)**) z dnia 20 maja 2014 r., sygn. akt SP-M.7/A/12 w części uwzględniającej powództwo przeciwnika.

Skarżący wniósł również o zasądzenie od przeciwnika na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a także o wstrzymanie wykonania wyroku Sądu Arbitrażowego.

W uzasadnieniu skargi wskazał, że wyrok sądu polubownego z dnia 20 maja 2014 roku jest sprzeczny z zasadami porządku publicznego wyrażonymi w art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c., gdyż:

a) narusza zasadę swobodnego kontraktowania pomiędzy przedsiębiorcami (art. 353(1)) k.c. poprzez uznanie, że nie jest dopuszczalne powierzenie ostatecznego rozliczenia transakcji jednej ze stron, a dokonanie rozliczenia przez Bank

zgodnie ze zwyczajami przyjętymi w obrocie (praktyką rynkową) jest niedopuszczalne, co w konsekwencji naruszyło zasady pewności obrotu oraz zasady równości stron stosunku cywilnoprawnego;

b) naruszeniu zasady, o której mowa w art. 6 k.c. (rozkład ciężaru dowodu) polegającym na odstąpieniu przez SP (...) od wymogu przedstawienia przez przeciwnika dowodów jednoznacznie stwierdzających wysokość szkody wyrządzonej przez Bank przeciwnikowi oraz wydaniu wyroku w oparciu o art. 322 k.p.c. podczas gdy nie zostały spełnione przesłanki jego zastosowania, co w konsekwencji naruszyło zasadę, że sąd polubowny może orzekać według zasad słuszności wyłącznie, gdy strony zapisu na sąd polubowny go do tego upoważniły (art. 1194 k.p.c.)

(skarga k. 2-11)

W dniu 05.09.2014 r. przeciwnik Fundacja złożył odpowiedź na skargę, wnosząc o jej oddalenie oraz o zasądzenie od skarżącego na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania w wysokości sześciokrotności stawki minimalnej, a także o oddalenie wniosku o wstrzymanie wykonania wyroku Sądu Arbitrażowego.

Przeciwnik w uzasadnieniu odpowiedzi wskazał, że skarga jest oczywiście bezzasadna, gdyż jego zdaniem, skarżący próbuje kwestionować ustalenia faktyczne i postępowanie dowodowe, a w konsekwencji uzyskać kontrolę instancyjną sprawy. Bez względu na podniesione przez skarżącego zarzuty wyrok sądu polubownego jest prawidłowy i nie jest sprzeczny z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej.

(odpowiedź na skargę k. 69-78)

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Fundacja jako następca prawny R. O. (1) wniósł przeciwko (...) S.A. pozew do Sądu Arbitrażowego przy (...) Banków (...) w W. (dalej również jako sąd polubowny) alternatywnie o:

1) stwierdzenie nieważności Transakcji zamiany stóp procentowych ((...)) zawartej między R. O. a (...) dnia 13 sierpnia 2008 r. (dalej: „Transakcja (...),”) jako sprzecznej z zasadami współżycia społecznego i zwrotu z tego tytułu kwoty 4 331 000 zł.; jako podstawę zarzutu nieważności Transakcji (...), Fundacja podała także nieważność potwierdzeń tej transakcji z uwagi na brak podpisu osoby uprawnionej oraz brak umocowania osób prowadzących rozmowy telefoniczne do zawarcia Transakcji (...) z R. O.

albo

2) zasądzenia kwoty 4 331 000 zł jako odszkodowania za nieprawidłowe rozliczenie transakcji (...) i błędne doradztwo inwestycyjne

albo

3) zwrotu nienależnego świadczenia w kwocie 4 331 000 zł gdyż świadczenie to było sprzeczne z naturą stosunku umownego łączącego strony i arbitralnie ustalone przez (...)

albo

4) w razie uznania Transakcji (...) za ważną, uznania, że maksymalna kwota zobowiązania z tytułu jej rozliczenia wynosi 1 000 000 zł, a nadto odsetek ustawowych od żądanej kwoty od dnia 25 października 2008 roku do dnia zapłaty

(niesporne, uzasadnienie wyroku SP (...) k. 47)

Sąd Polubowny wskazał, że R. O. prowadzący przedsiębiorstwo transportowe od wielu lat współpracował z (...), od 8 lutego 2000 r. posiadał w tym banku rachunek bankowy. R. O. świadczył usługi na rzecz zagranicznych klientów i otrzymywał płatność w euro, funtach i koronach - natomiast wydatki ponosił w złotych. Skutkiem wahań koniunktury

wartość walut względem złotego od 2006 r. do połowy 2008 r. spadała, co powodowało straty finansowe i w rezultacie od stycznia do sierpnia 2008 r. firma (...) O. poniosła straty rzędu 160 000 zł. W związku z tym zwrócił się do przedstawicieli (...) aby podjąć działania mające na celu zabezpieczenie się przed narastającym ryzykiem walutowym.

W wyniku kontaktów z (...) R. O. zawarł dnia 19 lutego 2008 r. Umowę Ramową w sprawie zasad zawierania, potwierdzania i rozliczania transakcji rynku finansowego. W wyniku kolejnych kontaktów z dealerami (...) i pod wpływem zachęt z ich strony - R. O. został przekonany o tym, że Transakcja (...) zabezpieczy go przed ryzykiem kursowym, co więcej miał uzyskiwać około 40 000 zł miesięcznie zysku. O zaletach Transakcji (...) przekonali R. O. dealerzy (...): M. M., M. M. oraz P. G. w czasie spotkania w restauracji. Gdy 13 sierpnia 2008 r. M. M. zadzwonił do R. O. i stwierdził, że dla zawarcia Transakcji (...) jest dobry kurs, R. O. zgodził się na otwarcie tej transakcji. R. O. był przekonany, w skutek zapewnienia przedstawicieli (...), że transakcja (...) zabezpieczy go przed spadkiem przychodów uzyskiwanych w Euro i dolarach, tymczasem Transakcja (...) nie zabezpiecza przed ryzykiem spadku wartości tych walut lecz jest instrumentem inwestycyjnym. R. O. przy tym nie uzyskiwał żadnych wpływów jena a (...) z dnia 13 sierpnia 2008 r. opiewał na parę walut euro/jen.

Z uwagi na osłabienie złotego, zabezpieczenie transakcji (...) w postaci weksla na 1 000 000 zł przestało wystarczać i R. O. musiał zaciągnąć kredyt na spłatę rosnącej straty i obciążyć swoje nieruchomości hipoteką. Już wtedy R. O. chciał zamknąć Transakcję (...) przed terminem ale był przekonywany, że kurs się niedługo zmieni, a na spłatę zaległości z Transakcji (...) (...) przyznał mu kredyt na 2 500 000 zł (później przewalutowany na euro).

Ostatecznie Transakcję (...) zamknięto na żądanie R. O. w dniu 10 października 2008 roku, a (...) obciążył rachunek R. O. na 4 331 000 zł.

R. O. nie otrzymał rozliczenia, z którego wynikałaby kwota 4 331 000 zł, podnosił, że sposób tego wyliczenia nie był mu znany, a prawdopodobnie został wykorzystany wzór G. K.. R. O. wskazywał, że powinien być traktowany jako konsument gdyż Transakcja (...) nie była bezpośrednio związana z jego działalnością gospodarczą.

Fundacja (następca prawny R. O.) podnosiła, że prawo jednostronnego kształtowania treści stosunku prawnego (wysokość ostatecznego rozliczenia, zobowiązania pieniężnego wobec (...)) jest sprzeczne z zasadą swobody umów, a wzór matematyczny na podstawie którego rozliczano Transakcję (...) nie istnieje w Regulaminie (...). R. O. nie liczył się z większym ryzykiem niż na poziomie 1 000 000 zł

(uzasadnienie SP (...) k. 47-48)

(...) bronił się przed żądaniem Fundacji powołując się zapisy Umowy Ramowej, zgodnie z którymi klient miał sam oszacować ryzyko ekonomiczne każdej transakcji, a także konsekwencji z niej wynikających. (...) miał nie ponosić wobec klienta odpowiedzialności za szkody jakie ten może ponieść w wyniku niezrozumienia przez klienta charakteru lub struktury transakcji. (...) podnosił, że R. O. posiadał doświadczenie w korzystaniu z umów ramowych i znał ryzyko albowiem ta sporna nie była jedyną jaką zawarł z (...). Skarżący wskazywał, że R. O. znał w sposób dostateczny treść Transakcji (...), jej ryzyko, a także sposób rozliczenia. Jedynie niespodziewane osłabienie złotego w stosunku do innych walut na jesieni 2008 roku spowodowało gwałtowny wzrost należności R. O. wobec (...), a wola przedterminowego zakończenia Transakcji (...) nastąpiła w chwili gdy należności R. O. narosły do kwoty 4 331 000 zł. (...) potwierdził, że zamiarem stron było aby Transakcja (...) była korzystna (finansowo) dla R. O., a wręcz przynosiła mu dochód. Miała na celu dywersyfikację i zmniejszenie kosztów finansowych R. O.. Przyczyną odwrotnego skutku był znaczny wzrost kursu jena w stosunku do złotego.

(...) wskazał, że nie pełnił funkcji doradcy R. O. w związku z tym nie może stawiać mu zarzutu nienależytego wypełnienia usług doradczych. Nadto zdaniem (...) umowa zawarta z R. O. nie była sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, a jego samego nie należy traktować jak konsumenta.

(niesporne, uzasadnienie k. 48-49v.)

W dniu 20 maja 2014 r. Sąd Arbitrażowy przy (...) Banków (...) w W. (dalej jako: sąd polubowny) wydał wyrok w sprawie o sygn. akt SP-M. 7/A12, w którym uwzględnił powództwo Fundacji co do kwoty 1 200 000 zł, w pozostałym zakresie je oddalił i rozstrzygnął o kosztach procesu.

(wyrok Sądu Arbitrażowego k. 45v.-46)

W uzasadnieniu Sąd Polubowny wskazał, że Transakcja (...) została ważnie zawarta. Pomimo, że w uzgodnionych warunkach Transakcji (...) brak jest zabezpieczenia minimalnego, to z rozmowy R. O. wynika, iż miał limit transakcji wynoszący 1 000 000 zł, co Sąd Polubowny uznał ostatecznie za uzgodnienie zabezpieczenia minimalnego. Sąd Polubowny ustalił też, że do warunków Transakcji (...) nie należało określenie sposobu wyceny przedterminowego rozliczenia transakcji. Wskazał, że Regulamin (...) formułował jedynie prawo do przedterminowego rozwiązania Transakcji oraz procedurę jego zakończenia i skutki. Pewne wskazówki co do rozliczenia Transakcji w przypadku przedterminowego jej zamknięcia znajdują się jedynie w §19 (...). Zgodnie z przywołanym przepisem, tzw. kwoty zamknięcia są obliczane „arbitralnie” przez (...) na podstawie kwotowań rynkowych innych banków oraz aktualnych kursów walutowych dostępnych na stronach agencji (...), B.-T. lub B.. Nie ma jednak wzoru, według którego następują rozliczenia; taki wzór został podany przez (...) dopiero w odpowiedzi na pozew Fundacji. Sąd Polubowny ustalił, że wzór ten nie był wcześniej znany dealerom (...), gdyż kwoty zamknięcia wyliczane są wyłącznie przez centralę banku w W.. Dealer nie miał możliwości jej sprawdzenia, mógł co najwyżej prognozować czy transakcja będzie rozliczona na korzyść bądź niekorzyść klienta.

Sąd Polubowny wskazał, że celem Transakcji (...) było zabezpieczenie R. O. przed ryzykiem umacniania się złotego względem innych walut. Korzystny wariant dla R. O. był uzależniony od aprecjacji złotego w stosunku do obcej waluty. W przypadku deprecjacji złotówki klient mógł stracić na tej transakcji. Do czynników ryzyka należało także podwyższenie stóp procentowych w walucie bazowej (...) oraz obniżenie stóp procentowych w PLN. Sąd Polubowny ustalił, że R. O. był świadom tego, że kursy walut mogą się zmienić, a w konsekwencji doznać straty, co zostało mu potwierdzone przez jednego z dealerów (...). Fakty powyższe doprowadziły Sąd Polubowny do konstatacji, że w chwili zawierania Transakcji (...) tj. w dniu 13 sierpnia 2008 roku nie było podstaw do uznania jej za nieważną jako sprzeczną z zasadami współżycia społecznego.

Sąd Polubowny nie znalazł również podstaw do traktowania przedmiotowej transakcji jako umowy konsumenckiej. Wręcz przeciwnie okoliczności wskazywały, że jest obustronnie profesjonalna chociażby z tego powodu, że R. O. zawierał ją jako przedsiębiorca działający pod firmą, a sama transakcja miała poprawić wynik finansowy przedsiębiorstwa transportowego, które prowadził.

Już we wrześniu 2008 roku R. O. zauważył niekorzystny trend kursu walut i otrzymał informację, że gdyby chciał w tamtej chwili zamknąć transakcję to musiałby zapłacić mBankowi ok. 2 000 000 zł. Jeden z dealerów przekonywał go, żeby transakcji nie zamykał bo trend się zmieni. W październiku 2008 roku nie doszło do korzystnej zmiany kursu walut więc klient zdecydował się na zamknięcie Transakcji z dniem 10 października 2008 roku i uzyskał informację, że kwota zamknięcia wyniosła 4 331 000 zł, podczas gdy R. O. spodziewał się kwoty ok. 1 000 000 zł. Niemniej R. O. w celu spłaty kwoty zamknięcia zaciągnął kredyt w (...) na 2 500 000 zł, co świadczyło o formalnej akceptacji jej wysokości, w szczególności po negatywnym rozpatrzeniu skargi R. O. na sposób jej rozliczenia. Fakty te przesądziły o ustaleniu, że Transakcja (...) została zamknięta skutecznie z datą waluty 24 października 2008 roku na żądanie R. O..

Sąd Polubowny uznał jednak, że sposób obliczenia kwoty zamknięcia przedmiotowej Transakcji nie został wskazany ani w obowiązujących Regulaminach ani w Potwierdzeniu Przedterminowego Rozliczenia (...) z dnia 10.10.08r. Niemniej przed zawarciem Transakcji R. O. został poinformowany o sposobie liczenia ewentualnej straty związanej ze wzrostem kursu i sposób ten zaakceptował. Jednakże R. O. sądził, że jego odpowiedzialność jest ograniczona do kwoty 1 000 000 zł czyli do kwoty limitu transakcyjnego, który obowiązywał go przy zawieraniu Transakcji (...). Tymczasem osobiste wyliczenia kwoty zamknięcia przez R. O. doprowadziły go do wniosku, że kwota ta powinna wynieść ok. 3 000 000 zł. Różnica pomiędzy kwotą zamknięcia obliczaną przez (...) (4 331 000 zł), a obliczoną przez R. O. (ponad 3 000 000 zł) w wysokości 1 200 000 zł doprowadziła do ustalenia przez Sąd Polubowny, że sposób

rozliczenia przedterminowego zamknięcia Transakcji (...) nie był jasno przedstawiony klientowi . Co więcej nie mógł być przedstawiony ponieważ sami dealerzy (...) sposobu tego nie znali.

Sąd Polubowny ocenił więc, że rozliczenie Transakcji (...) zostało dokonane w sposób „arbitralny” przez Bank ze szkodą dla klienta (R. O.). Sąd ten uznał jednocześnie, że w chwili orzekania kwota tej szkody jest trudna do ścisłego wyliczenia z uwagi na odległy termin zamknięcia Transakcji. Zastosował więc art. 322 k.p.c. i przyjął, że kwotę obliczoną przez (...) należy obniżyć o 1 200 000 zł, a więc o kwotę która przekraczała wyliczenia R. O. oparte na jego wiedzy o sposobie rozliczenia transakcji.

Sąd Polubowny uznał również, że wyłącznie odpowiedzialności Banku na podstawie §4 Umowy Ramowej nie ma podstaw ponieważ to właśnie skutkiem braku staranności Banku klient nie posiadał informacji pozwalających mu na wyliczenie granic swojej odpowiedzialności. Zdaniem Sądu Polubownego obciążanie klienta Banku odpowiedzialnością w granicach ustalanych jednostronnie przez (...) na podstawie sobie tylko znanych kryteriów byłoby sprzeczne z naturą stosunków pomiędzy Bankiem a jego klientem opartych na przekonaniu, że Bank jest instytucją zaufania publicznego.

Z powyższych względów Sąd Polubowny zasądził kwotę 1 200 000 zł wraz z odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz rozliczył koszty procesu.

(uzasadnienie Sądu Arbitrażowego k.49-52)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego jako niezasadna podlegała oddaleniu.

Podstawa prawna skargi oparta została o art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c.

Zgodnie z tym przepisem uchylenie wyroku sądu polubownego następuje także wtedy, gdy sąd stwierdził, że wyrok sądu polubownego jest sprzeczny z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej (klauzula porządku publicznego).

Skarżący zarzucił zaskarżonemu wyrokowi sądu polubownego sprzeczność z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej wynikającą z naruszenia zasady swobodnego kontraktowania pomiędzy przedsiębiorcami (art. 353(1) k.c. poprzez uznanie, że nie jest dopuszczalne powierzenie ostatecznego rozliczenia transakcji jednej ze stron , a dokonanie rozliczenia przez Bank zgodnie ze zwyczajami przyjętymi w obrocie (praktyką rynkową) jest niedopuszczalne, co w konsekwencji naruszyło zasady pewności obrotu oraz zasady równości stron stosunku cywilnoprawnego **oraz** naruszeniu zasady, o której mowa w art. 6 k.c. (rozkład ciężaru dowodu) polegającym na odstąpieniu przez SP (...) od wymogu przedstawienia przez przeciwnika dowodów jednoznacznie stwierdzających wysokość szkody wyrządzonej przez Bank przeciwnikowi oraz wydaniu wyroku w oparciu o art. 322 k.p.c. podczas gdy nie zostały spełnione przesłanki jego zastosowania co w konsekwencji naruszyło zasadę, że sąd polubowny może orzekać według zasad słuszności wyłącznie, gdy strony zapisu na sąd polubowny go do tego upoważniły (art. 1194 k.p.c.)

Przed przystąpieniem do szczegółowych rozważań, podkreślenia wymaga to, że kognicja sądu powszechnego rozpoznającego skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego nie obejmuje, co do zasady, kontroli zgodności wyroku sądu polubownego z prawem materialnym, ani badania, czy ma on oparcie w faktach wskazanych w jego uzasadnieniu (m. in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 grudnia 2004 r., I CK 405/04, niepubl., z dnia 8 grudnia 2006 r., V CSK 321/06, niepubl., z dnia 11 maja 2007 r., I CSK 82/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 64, z dnia 3 września 2009 r., I CSK 53/09, niepubl.). W toku postępowania wywołanego skargą o uchylenie wyroku sądu polubownego, sąd powszechny nie bada również zgodności wyroku sądu polubownego z właściwym w sprawie prawem materialnym. Zadaniem sądu powszechnego rozpoznającego skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego jest zbadanie jedynie, czy w sprawie nie wystąpiła ustawowa podstawa do uchylenia tego wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia

28 listopada 2013 r., IV CSK 187/13). Taka podstawa zachodzi wówczas, gdy naruszenie prawa materialnego przez sąd polubowny prowadzi do następstw niedających się pogodzić z podstawowymi zasadami polskiego porządku prawnego, tj. do skutków sprzecznych w sposób **oczywisty i rażący** z tymi zasadami – choćby tylko jedną z nich (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 28 kwietnia 2000 r., II CKN 267/00, 11 maja 2007 r., I CSK 82/07, 11 czerwca 2008 r., V CSK 8/08, 7 stycznia 2009 r., II CSK 397/08, 3 września 2009 r., I CSK 53/09). Sama tylko nieprawidłowa wykładnia prawa materialnego, ani też jego niewłaściwe zastosowanie przez sąd polubowny nie uzasadnia uwzględnienia skargi. Naruszenie prawa materialnego będzie stanowiło podstawę uchylenia wyroku jedynie wówczas, gdy jego skutki nie dają się pogodzić z podstawowymi zasadami porządku prawnego. Wykładnia tego pojęcia powinna mieć charakter zawężający. Jak podnosi się w orzecznictwie przedmiotowa ocena powinna być przeprowadzana ad casum i być dokonywana ostrożnie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2007 r., I CSK 82/07). Podejście takie jest uzasadnione tym, że strony dokonując wyboru, polegającego na poddaniu sporu rozstrzygnięciu sądu polubownego, w którym mogą uzyskać szybsze niż przed sądem powszechnym rozstrzygnięcie sprawy, powinny jednocześnie mieć na uwadze, że wiąże się on z rezygnacją z niektórych gwarancji procesowych obowiązujących w postępowaniu sądowym i liczyć się z ograniczonym zakresem kontroli sądu powszechnego w odniesieniu do wyroku wydanego w postępowaniu polubownym (wyrok SN z dnia 15 maja 2014 r., II CSK 557/13).

Do podstawowych zasad porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej zalicza się zasady systemu prawa cywilnego, takie jak: zasada autonomii woli w prawie cywilnym oraz zasada swobody umów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2006 r., II CSK 289/06, 30 września 2010 r., I CSK 342/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2012 r., I CSK 312/11) i pacta sunt servanda (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2005 r., V CK 86/05). Nie są to jednak zasady o charakterze absolutnym. W dziedzinie zobowiązań granice swobody umów, będącej najdalej idącym przejawem autonomii woli podmiotów stosunków cywilnoprawnych, wyznaczają, zgodnie z art. 353¹ k.c., właściwość (natura) stosunku prawnego, ustawa oraz zasady współżycia społecznego. Tylko w tych granicach w dziedzinie zobowiązań obowiązuje także zasada swobody umów i pacta sunt servanda, jako podstawowa zasad porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Mając na uwadze powyższe kwestie należy odnieść się do poszczególnych twierdzeń skargi, które mają uzasadniać zaistnienie przesłanek, o których mowa w art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c.

Swoboda kontraktowania nie jest zasada zupełnej dowolności w sposobie zawierania umów i dyktowania ich warunków. Zasada swobody umów zawarta w art. 353(1) k.c. ograniczona jest przez cel i naturę stosunku prawnego, a także zasady współżycia społecznego. Należy również zauważyć, iż zgodnie z art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Natomiast według art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

W zakresie swobody kontraktowania szczególnie pomiędzy przedsiębiorcami leży również kompetencja stron do wykreowania zobowiązania, w którym jedna ze stron będzie uprawniona do wyliczenia kwoty zobowiązania drugiej strony umowy. Niemniej jednak istnieje zasadnicza różnica pomiędzy przyznaniem jednej ze stron prawa do wyliczenia wysokości zobowiązania, a przyznaniem prawa do dowolnego, arbitralnego określenia jego wysokości. O ile w chwili zawarcia umowy bardzo często niemożliwe jest ustalenie wysokości rozliczeń pomiędzy stronami, to sposób jego obliczenia musi być na tyle jasno dookreślony w umowie, aby druga strona (dłużnik) mogła co najmniej szacować jego wysokość. Co więcej, sposób ustalony przy zawieraniu umowy nie może być jednostronnie zmieniany, a także musi nadawać się do obiektywnej weryfikacji w przypadku sporu na tym tle. W niniejszej sprawie zostało ustalone przez Sąd Polubowny, że wzoru czy też sposobu ustalenia tzw. kwoty zamknięcia nie było ani w warunkach Transakcji (...), ani w Regulaminach jak również w ostatecznym rozliczeniu umowy. R. O. (poprzednik prawny skarżącego) nabył pewne wyobrażenie o sposobie wyliczenia przedmiotowej kwoty na podstawie rozmowy z dealerami (...). Jego wyobrażenie, jak w zależności od podanych zmiennych będzie się kształtowało jego zobowiązanie wobec (...) w przypadku przedterminowego zamknięcia Transakcji (...) należało uznać za treść umowy objętą konsensusem. Słusznie przyjął Sąd Apelacyjny, że brak odpowiedniego wzoru w Regulaminach i brak należytego wyjaśnienia tej

kwestii przez dealerów (...) (którzy sami nie znali właściwego wzoru) było w rzeczywistości przyznaniem mBankowi prawa do „arbitralnego” wykreowania wysokości zobowiązania dłużnika. Nie sposób więc uznać, że R. O. wyraził zgodę na takie postanowienie umowne, a co więcej nie sposób uznać, że takie postanowienie umowne mieści się w zakresie zasady swobody umów. Przedmiotowe postanowienie jest bowiem sprzeczne z naturą stosunków pomiędzy bankiem, a jego klientem opartych na przekonaniu, że bank jest instytucją zaufania publicznego. Należy zauważyć, że w toku postępowania arbitrażowego (...) nie zdołał wykazać, w jaki sposób kwota zamknięcia została obliczona. Powoływanie się na „przyjęte zwyczaje rynkowe” jest jak najbardziej dopuszczalne jednakże zwyczaje te, muszą być powszechnie znane przez obie strony transakcji. Taka okoliczność nie została wykazana.

Wskazać trzeba, że bezsprzecznie obydwie strony miały nie do końca nie do końca kompatybilne i nieprecyzyjne wyobrażenia, co do sposobu ustalenia tzw. kwoty zamknięcia Transakcji (...). Po jej zamknięciu R. O. wyliczył ją na kwotę ponad 3 000 000 zł, a (...) na kwotę 4 331 000 zł. Różnica aż 1 200 000 zł jest zbyt duża aby przypisywać tej rozbieżności dopuszczalny margines błędu. W związku z tym, w ramach jednego stosunku prawnego funkcjonowały dwa różne wyobrażenia o sposobie wyliczenia, a w konsekwencji wysokości zobowiązania klienta wobec (...). Ponieważ to (...) formułował umowę wszelkie wątpliwości należy tłumaczyć na korzyść strony, która nie miała wpływu na jej treść a więc R. O.. Stąd słuszne przyjęcie przez Sąd Arbitrażowy, że należne mBankowi zobowiązanie powinno być pomniejszone o różnicę pomiędzy kwotą wyliczoną przez klienta, a bankiem. Rozliczenie (...) było niezgodne z umową i powodowało szkodę w majątku klienta. Takie rozstrzygnięcie Sądu Polubownego odpowiada prawu oraz jest zgodne z naczelnymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej. Przyjęcie koncepcji (...), a więc przyjęcia, że klient zgodził się aby Bank ustalał należną kwotę zamknięcia, której sposób weryfikacji był niemożliwy do obiektywnego sprawdzenia byłoby sprzeczne z art. 353(1) k.c., a także zasadami obiektywnej (w przypadku sporu) interpretacji oświadczeń woli stron stosunku cywilnoprawnego.

Wbrew stanowisku skarżącego, nie sposób więc uznać, jakoby umowa, w której ostateczną kwotę należną jednej ze stron od drugiej, ustalała wyłącznie jedna z jej stron, w sobie tylko wiadomy, niemożliwy do zweryfikowania sposób, mieściła się w swobodzie kontraktowania. W ocenie Sądu Okręgowego przeciwny pogląd prowadziłby do naruszenia zasady pewności obrotu. Rację ma również przeciwnik, że nieznaczący wpływ R. O. na treść umowy z (...) obliłował instytucję zaufania publicznego do dołożenia najwyższej staranności podczas zaznajamiania klienta z zasadami jej rozliczania. Słusznie podniesiono pogląd W.J. K., że „kupujący nie może pozostawać w niepewności, co do tego, czy posiada wystarczające zabezpieczenie finansowe na dokonanie transakcji handlowej (por. W. J. Katner, [w:] s. Włodyka (red.), Prawo umów, s. 663) i w konsekwencji uznać taką klauzulę za niedopuszczalną, a umowę za niezawartą”.

Nawet jeśli przyjąć, że klient nie powinien podpisywać umowy, której nie rozumie, a jeśli decyduje się ją zawrzeć to na własne ryzyko, to i tak zasady rozliczania takiej umowy powinny być obiektywnie weryfikowalne przez Sąd Arbitrażowy przy (...) Banków (...), w którym Arbitrzy są podmiotami specjalizującymi się w tego typu zagadnieniach. Sąd Polubowny nie był jednak w stanie, również poprzez bierność (...) sprawdzić poprawności rozliczenia.

Przechodząc do drugiego zarzutu, dotyczącego naruszenia zasady rozkładu ciężaru dowodu polegającym na odstąpieniu przez SP (...) od wymogu przedstawienia przez przeciwnika dowodów jednoznacznie stwierdzających wysokość szkody wyrządzonej przez Bank przeciwnikowi oraz wydaniu wyroku w oparciu o art. 322 k.p.c. podczas gdy nie zostały spełnione przesłanki jego zastosowania, co w konsekwencji naruszyło zasadę, że sąd polubowny może orzekać według zasad słuszności wyłącznie, gdy strony zapisu na sąd polubowny go do tego upoważniły (art. 1194 k.p.c.), Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Zgodnie z art. 1184 §2 k.p.c., w braku odmiennych ustaleń pomiędzy stronami oraz uregulowania przepisów o sądownictwie arbitrażowym, sąd polubowny prowadzi postępowanie według swojego uznania i nie jest związany przepisami o postępowaniu przed sądem powszechnym. W związku z tym, że strony nie ustaliły jakichkolwiek reguł postępowania przed sądem arbitrażowym, przepis art. 1184§2 k.p.c. znajduje w przedmiotowej sprawie zastosowanie. Fakt jednak niezwiązania przepisami, nie oznacza automatycznie niemożności posiłkowania się regułami czy instytucjami, które ustanawiają przepisy procedowania w przypadku sporu.

Sąd Arbitrażowy przy (...) Banków (...) związany jest przede wszystkim ustalaniem przez siebie regulaminem prowadzenia spraw, w którym to precyzuje wiążące dla siebie przepisy postępowania. Skarżący nie powoływał się na okoliczność, że któryś z przepisów tego regulaminu wyłączał możliwość zastosowania reguł określania wysokości świadczenia, w przypadku gdyby jego ścisłe określenie było nadmiernie utrudnione. Chodzi tu art. 322 k.p.c. który de facto reguluje kwestie dowodowe dotyczące wysokości roszczenia w niektórych sprawach – m.in. o odszkodowanie.

Zgodnie z art. 1194 k.p.c. jeśli strony wyraźnie upoważnią sąd polubowny, to może on orzekać według ogólnych zasad prawa lub zasad słuszności. Nie ulega wątpliwości, że w niniejszej sprawie strony nie upoważniły Sądu Polubownego do orzekania na zasadach słuszności. Sąd Okręgowy jednakże nie stwierdził aby Sąd Arbitrażowy orzekał na zasadach słuszności w niniejszym przypadku.

Wyjaśnić należy, że w praktyce rozstrzygania sporów poddanych właściwości sądów

arbitrażowych rozróżnia się dwie formy ich rozwiązywania, mianowicie arbitraż według prawa krajowego (ew. międzynarodowego) albo orzekanie na zasadach słuszności. „W tym drugim przypadku uważa się, że strony przyznały arbitrom specjalne uprawnienia do pomijania przepisów prawa oraz do rozstrzygnięcia sporu na podstawie kryteriów pozaprawnych” (K. Grabowska, [w:] J. Olszewski (red.), Sądy polubowne i mediacja, Warszawa 2008, s. 262).

Ustalenie pojęcia i istoty orzekania na zasadach słuszności jest zadaniem skomplikowanym. Niemniej jednak należy odróżnić orzekanie na zasadach słuszności od pokrewnych instytucji prawnych. Zasadnicza dystynkcja polega na odróżnieniu orzekania na zasadach słuszności od klauzul generalnych, które odsyłają m.in. do pojęcia słuszności. Stanowią one część systemu prawnego, są przepisami szczególnymi, na podstawie których dany stan faktyczny poddaje się ocenie prawnej. Orzekanie na zasadach słuszności to nie to samo co odwołanie się, wewnątrz danego systemu prawnego i zgodnie z nim, do dobrej wiary, sprawiedliwości czy wreszcie zasad słuszności. Orzekanie na zasadach słuszności polega bowiem na rozwiązaniu sporu zgodnie z dyrektywami słuszności i sprawiedliwości, niezależnie, a niekiedy wbrew obowiązującym przepisom. Orzekanie na zasadach słuszności oznacza uprawnienie arbitrów do pomijania wszelkich norm prawnych, zarówno tych wynikających ze zwyczajów handlowych, jak i prawa stanowionego. Orzekanie na zasadach słuszności polega w głównej mierze na wyposażeniu arbitrów w pewien margines swobodnego uznania, który wykracza poza przepisy prawne. Strony powinny więc dokładnie określić zakres swobodnego uznania w umowie o arbitraż. Przestrzeganie zasad praworządności i współzycia społecznego jest w takim wypadku jedynym ograniczeniem arbitra orzekającego na podstawie zasad słuszności.

W niniejszej sprawie Sąd Polubowny zastosował art. 322 k.p.c., a więc jedną z reguł dowodowych wynikającą z obowiązującego w Polsce prawa stanowionego – Kodeksu Postępowania Cywilnego. Przepis ten jest więc przeznaczony do stosowania podczas procesu cywilnego przed sądem państwowym, który w żadnej mierze nie jest upoważniony do orzekania według zasad słuszności. Zgodnie z przywołanym przepisem jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Oczywiście, że sąd nie może przez zastosowanie art. 322 k.p.c. zwolnić powoda z ciężaru gromadzenia materiału procesowego i dowodzenia faktów, natomiast w postępowaniu przed Sądem Polubownym przeciwnik skargi powoływał dowody m.in. zeznania R. O. na okoliczność wysokości szkody (różnica pomiędzy wyliczeniem (...), a wyliczeniem klienta). W orzecznictwie podnosi się, że nie zawsze powoda obciąża dowód wszystkich istotnych okoliczności podczas gdy pozwany może jedynie zaprzeczać. (...) również powoływał się na to, że jego wyliczenie było prawidłowe, jednakowoż jak należy wnioskować z uzasadnienia Sądu Arbitrażowego – nie był w stanie tego udowodnić.

Reasumując – Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że zastosowanie art. 322 k.p.c. przez Sąd Arbitrażowy nie doprowadziło do wydania orzeczenia sprzecznego z podstawowymi zasadami porządku Rzeczypospolitej Polskiej.

W ocenie Sądu Okręgowego skarżący powołując się na naruszenie art. 6 k.c. w zw. z zastosowaniem art. 233 k.p.c. zmierzał de facto do kontroli instancyjnej wyroku Sądu Polubownego, której sam się pozbawił, konstruując zapis na jednoinstancyjny sąd polubowny. Należy stwierdzić, iż sąd powszechny nie może w ramach tego postępowania rozpoznawać merytorycznie sporu pomiędzy stronami postępowania polubownego, a naruszenie przez sąd polubowny prawa materialnego może prowadzić do uchylenia jego wyroku jedynie wówczas, gdy powoduje to jego sprzeczność z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. Tymczasem z treści skargi i pism przygotowawczych wynika, że skarżący kwestionuje ocenę prawą dokonaną przez sąd polubowny określonych zdarzeń faktycznych, lecz ocena nie jest rażąco nieprawidłowa z powołanymi przez sąd polubowny przepisami prawa. Natomiast przy stosowaniu klauzuli porządku prawnego nie chodzi bowiem o to, aby oceniane orzeczenie było zgodne ze wszystkimi wchodzącymi w grę przepisami prawa materialnego, lecz o to, czy wywarło skutek sprzeczny z podstawowymi zasadami krajowego porządku prawnego. Takiej zaś sprzeczności w okolicznościach sprawy Sąd Okręgowy nie stwierdził.

Mając na uwadze powyższe Sąd skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego oddalił.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., gdyż skarżący w całości przegrał proces i zasądził od skarżącego na rzecz przeciwnika kwotę 1217 zł, w tym 17 zł opłaty za pełnomocnictwo (§ 10 ust. 1 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, Dz. U. 2013, poz. 490).

SSO Iwona Grzegorzewska

ZARZĄDZENIE

(...)

I. Grzegorzewska